

Zbyszek Kieliszek i koleżanka Szklanka

Big Cyc

Spotkali się pewnego ranka
Zbyszek Kieliszek i koleżanka Szklanka
Często na stole się całowali
Między musztardą i rogalami

Zbyszek Kieliszek był gość z kryształu
A ona Szklanka całkiem zwyczajna
Wszyscy w kuchni o tym mówili
Nie do przyjęcia był to mezalians

"Kieliszek był z arystokracji"
- Krzyczał widelec do cukiernicy
"Żywot szklanki proletariacki"
- Szepnął salceson do polędwicy

Lecz miłość była to szczerza bardzo
Chociaż kryształy szklankami gardzą
Na nic dysputy o czyjejs randze
Życie skończyli na balandze

Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka

Kieliszkiem rzucił ktoś o ścianę
Szklankę rozbito na dywanie
Morał z tego jest właśnie taki
Wszystko się tłucze, a głównie szklanki

Spotkali się pewnego ranka
Zbyszek Kieliszek i koleżanka Szklanka
On lubił wódkę, a ona wino
Dobrze im razem ze sobą było

Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka